

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 40 (419) 4 – 10 października 2019
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL

DOŁĄCZ DO NAS



PIS CHCE POLSKI DLA WSZYSTKICH



Polska dla wszystkich, a nie tylko dla elit – to myśl przewodnia kampanii Prawa i Sprawiedliwości. Prezes partii Jarosław Kaczyński mobilizuje Polaków do głosowania 13 października. Podkreśla, że będzie to wybór między „Polską plus”, a więc wyższymi płacami, dodatkowymi emeryturami, niższymi podatkami i podwojeniem nakładów na ochronę zdrowia a „Polską minus”, którą symbolizują profanacje i skandaliczne sceny z tzw. parad równości. – O co toczy się gra doskonale widać u nas, na Południowym Podlasiu. Walczymy o zwycięstwo, bo chcemy, żeby nasz region się rozwijał. Chcemy dobrej pracy, potrzebnej infrastruktury, poszanowania naszych wartości. Nie chcemy agresji i lewackiej dyktatury – mówi senator Prawa i Sprawiedliwości Grzegorz Bierecki.

CZYTAJ | 4, 6, 7

PSEUDOELITA CHCE WŁADZY

FELIETON | 11

Nigdy więcej nie można powierzyć Polski pseudoelicie, która ma takie kompleksy i która tak mocno wstydi się Polski. To zbyt niebezpieczne – pisze o stawce nadchodzących wyborów znany publicysta Jacek Karnowski. Odnosi się on w ten sposób m.in. do skandalicznej wypowiedzi popierającego opozycję aktora Jerzego Stuhra, który nazwał wyborców prawicy „potomkami chłopów pańszczyźnianych”. Co za pogarda!

NIE BĘDIEMY MILCZEĆ!

POŁUDNIOWE PODLASIE | 3

Riad Haidar się wściekł, bo zacytowaliśmy w Tygodniku Podlaskim jego słowa z występu w RMF FM – raczył tam stwierdzić, że popiera legalizację związków partnerskich i adopcję dzieci przez pary homoseksualistów. Kandydat KO grozi nam teraz procesem. Obrażony jest także Sławomir Sosnowski – jemu z kolei nie podoba się m.in. umieszczenie w TP zdjęcia, na którym stoi razem z Haidarem. Ale my nie damy się uciszyć!



GEJOWSKIE MITY

POLSKA | 13

Dlaczego działacze spod znaku sześciobarwnej tęczy twierdzą, że istnieje gen homoseksualizmu, a geje i lesbijki stanowią 10 proc. społeczeństwa? – zastanawia się Grzegorz Górny. Warto przeczytać, co szykuje nam radykalna lewica.



100 lat temu Paulini wrócili do Leśnej Podlaskiej

Uroczystości związane ze stuleciem powrotu Zakonu Paulinów do Leśnej Podlaskiej już za nami. W sanktuarium odbyło się też bardzo ważne dla całego regionu wspomnienie Najświętszej Maryji Panny Leśniańskiej.

LEŚNA PODLASKA

Paulinów wygnali z Leśnej Podlaskiej rosyjscy zaborcy. W 1875 roku kościół stał się prawosławną cerkwią przy której zamieszkiwały

mniszki prowadzące szkołę dla dziewcząt. W 1915 roku do Leśnej Podlaskiej wkroczyli żołnierze I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego. Cztery lata później, gdy Polska niepodległość powoli krzepła, na swoje miejsce wrócił Zakon

Paulinów.

W obchodach 100-lecia powrotu Paulinów do Leśnej Podlaskiej brały udział władze zakonne, mieszkańcy, przedstawiciele rządu i samorządów a także członkowie Związku Piłsudczyków

Rzeczypospolitej Polskiej. Wręczyli oni pamiątkową szablę senatorowi Grzegorzowi Biereckiemu, działającemu od lat na rzecz pielęgnowania kultury i historii naszego regionu.



Paulini świętowali 100-lecie powrotu do Leśnej Podlaskiej w towarzystwie m.in. przedstawicieli Związku Piłsudczyków RP

Czyste powietrze w Białej Podlaskiej

Już jest! W Białej Podlaskiej otwarte zostało biuro rządowego programu Czyste Powietrze. Działa ono w pokoju 306 białskiej filii urzędu marszałkowskiego przy ul. Warszawskiej 14.

BIAŁA PODLASKA

– Bardzo nam zależało, żeby taki punkt powstał w naszym mieście. Do tej pory mieszkańcy Białej Podlaskiej zainteresowani dotacjami musieli jeździć do Lublina czy Łukowa – mówił podczas uroczystości wicemarszałek województwa lubelskiego Dariusz Stefaniuk. Czyste Powietrze to kompleksowy program, którego celem jest poprawa efektywności energetycznej i zmniejszenie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń do powietrza z domów jednorodzinnych. W białskim biurze można za-

PROGRAM

CZYSZTE POWIETRZE

– w trosce o zdrowie klimat i środowisko!

sięgnąć informacji na temat wszelkich formalności, potrzebnych do złożenia wniosku, a także otrzymać pomoc przy wypełnianiu wniosku programowego. – Zachęcamy wszystkich, bo skorzystali z tego świetnego programu. Jego wartość to 100 miliardów złotych, które rozdysponujemy w ciągu najbliższej dekady – przypominał senator Grzegorz Bierecki.

ZAWSZE Z TORA tygodnik
Podlaski
BIAŁA PODLASKA RAZDZIAŁ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biała Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321

Robert
GMITRUCZUK
LISTA PiS MIEJSCE NR 12

PiS DOBRY CZAS DLA POLSKI

Jerzy Ryszard
SZWAJ
LISTA PiS MIEJSCE 17

PiS DOBRY CZAS DLA POLSKI



HAIDAR SKŁADA POZEW, SOSNOWSKI DONOSI DO PKW A MY NIE DAMY SIĘ UCISZYĆ!

Riad Haidar się wściekł, bo zacytowaliśmy w Tygodniku Podlaskim jego słowa z występu w RMF FM – raczył tam stwierdzić, że popiera legalizację związków partnerskich i adopcję dzieci przez pary homoseksualistów. Kandydat KO grozi nam teraz procesem. Obrażony jest także Sławomir Sosnowski – jemu z kolei nie podoba się m.in. umieszczenie w TP zdjęcia, na którym stoi razem z Haidarem. Panowie, trochę powagi. Czy my Was zmusiliśmy do chodzenia po radiach? Czy nie wiecie, co mówicie? Czy to my kazaliśmy Wam pozować do wspólnych zdjęć? A może to w redakcji Tygodnika Podlaskiego narodził się plan, żebyście się nawzajem popierali, mimo że podobno macie tak różne poglądy?

POŁUDNIOWE PODLASIE

Riad Haidar sugeruje, że artykuł, w którym cytowaliśmy to, co powiedział w rozmowie z Robertem Mazurkiem w RMF a może także teksty o tym, iż nie wypowiada się on zbyt często na sesjach sejmiku to... atak. Za cóż ten atak? Ano za to, że jemu, Haidarowi „udało się wygrać z pewnym układem w Białej Podlaskiej i rozwalić grupę rządzących w naszym mieście”. Wydaje się, że doktor Haidar ma tu na myśli zwycięstwo Michała Litwiniuka, obecnego prezydenta Białej Podlaskiej (on sam przecież w wyborach na prezydenta miasta nie startował).

Haidar wściekły za cytaty

Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej Haidar stwierdził, że złożył pozew przeciwko redaktorowi naczelnemu i wydawcy TP.

– Nie mogę na to pozwolić, że człowiek jest opluwany, traktowany jakby nic nie zrobił dla tego społeczeństwa. Ja w imieniu Państwa to złożyłem, w obronie waszych uczuć i waszego stanowiska wobec mojej osoby – gorączkował się Haidar, choć naprawdę do końca nie wiadomo, o co mu chodzi i jakie „opluwanie” ma na myśli. Każdy, kto chce, może wciąż wysłuchać jego wywiadu z Mazurkiem w RMF FM. Padają tam dokładnie te słowa, które zacytowaliśmy w naszej gazecie. Stenogramy z (bardzo nielicznymi) wypowiedziami Haidara na sesjach sejmiku wojewódzkiego można z kolei przejrzeć na stronie internetowej sejmiku – każdy ma do nich dostęp i każdy może sprawdzić, że napisaliśmy prawdę.

Sosnowski urażony własnym zdjęciem

Z kolei kandydata na senatora Sławomira Sosnowskiego wzburzył fakt, że na okładce ostatniego TP umieszciliśmy zdjęcie, na którym stoi wraz z Riadem Haidarem. To zdjęcie z oficjalnego profilu Facebookowego Haidara, zrobione na konferencji prasowej, gdzie panowie wzajemnie udzielili sobie poparcia.

– Próbuje się mnie identyfikować i utożsamiać, ze słowami które u redaktora Mazurka wypowiedział mój znajomy-przyjaciel Riad Haidar. Pokazuje się również zdjęcia, gdzie towarzysko zrobiliśmy sobie na pierwszej konferencji prasowej – narzekał jakby zawstydzony Sosnowski. Ale nie odciął się od Haidara i nie zrezygnował ze wsparcia zwolennika adopcji dzieci przez homoseksualistów – Cieszę się z każdego poparcia, tak napisałem, jakie mi udzielono w wyborach do Senatu – mówił Sosnowski.

– Za siebie i kandydatów PSL ręczę, że będziemy wspierać tradycyjny model rodziny. Kropka. I myślę, że to powinno wystarczyć i uzmysłowić. I myślę, że Państwo na tyle mnie znacie, że też potraficie to ocenić i myślę, że nigdy nie zadawaliście mi zresztą takich pytań, bo moje poglądy na ten temat, my-



O wypowiedziach przyjaciela Sławomira Sosnowskiego Riada Haidara huczata cała Polska

ślę że są znane – przekonywał Sosnowski podczas specjalnej konferencji prasowej. Czy zresztą poręczenie lokalnego działacza PSL jest ważniejsze od przekonań będącego w najbliższym otoczeniu władz partii rzecznika PSL Jakuba Stefaniuka? A ten, o czym warto przypomnieć, całkiem niedawno wyznał, że zagłosowałby „za” ustawą o związkach partnerskich.

Sławomir Sosnowski zarzucił nam także, że go „szkalujemy” i nie dajemy mu się wypowiedzieć. To nieprawda. Wielokrotnie prosiliśmy go o komentarz i zadawaliśmy pytania przed opublikowaniem poświęconych mu artykułów. Tak samo było ostatnim razem. Kandydat PSL odpowiedział na smsa już po zamknięciu papierowego wydania gazety, pełną wypowiedź (gdzie wyznaje, że cieszy się z poparcia Haidara) umieszciliśmy na naszej stronie internetowej.

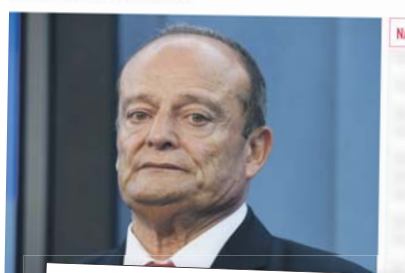
Nie będziemy tańczyć, jak nam zagrają

Eks-marszałek Sosnowski przekonuje także, że prowadzimy kampanię wyborczą kandydatom PiS. To oczywista nieprawda. I jesteśmy przekonani, że tak samo uzna Państwowa Komisja Wyborcza, do której zwrócił się w naszej sprawie polityk PSL.

Jesteśmy niezależną, prywatną gazetą i prezentujemy konsekwentną linię redakcyjną. Nie damy się uciszyć ani Riadowi Haidarowi, ani eks-marszałkowi Sławomirowi Sosnowskiemu. Czas cenzury w Polsce dawno na szczęście minął. Pora, by obaj politycy przyjęli to wreszcie do wiadomości.

PIOTR FILIPCZYK

FOT. FACEBOOK.COM, INTERNET



Czytaj więcej na
TYGODNIKPODLASKI.PL

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU

Więcej pracy dla Południowego Podlasia

Polska wschodnia zajmuje bardzo ważne miejsce w polityce Prawa i Sprawiedliwości. Partia Jarosława Kaczyńskiego zerwała z myśleniem poprzedników, świetnie scharakteryzowanym przez pochodzącego z Lubelszczyzny eks-ministra rządu PO-PSL, który w nagranej potajemnie rozmowie stwierdził „ch... z tą Polską wschodnią”. Nie ma zaś zrównoważonego rozwoju bez pracy i prestiżu.

BIAŁA PODLASKA

Jeszcze przed przejściem władzy w Polsce inwestorzy dostrzegli Białą Podlaską. Dzięki staraniom senatora Grzegorza Biereckiego w mieście utworzono oddział spółki Aplitt. Dziś w call center, sekcji rozwoju oprogramowania i w biurze Aplittu w Białej Podlaskiej pracuje łącznie ponad 80 osób.

Dobre miejsca

– Oddział Aplitt w Białej Podlaskiej od lat współpracuje z tamtejszym Urzędem Pracy uczestnicząc w programie prac interwencyjnych. W ramach tego programu pracę otrzymało 37 osób – dodaje Alicja Kuran-Kawka z Aplitt. Pracownikom spółki przysługuje szeroki wachlarz benefitów: opieka medyczna, karta sportowo-rekreacyjna czy wsparcie z funduszu socjalnego.

Dzięki aktywności senatora Biereckiego w 2017 r. w Białej Podlaskiej umiejscowiono również siedzibę Głównej Inspekcji Transportu Drogowego. Początkowo pracowało tu 20 osób, potem 40. Następnie, dzięki wsparciu premiera Mateusza Morawieckiego, który gościł w Białej Podlaskiej na zaproszenie ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka, przeznaczono ponad 9,3 mln zł na sfinansowanie w sumie 120 nowych miejsc pracy.

– Docierają do nas informacje o tym, że ekipa prezydenta Michała Litwiniuka nie współpracuje z GITD tak dobrze, jak wcześniejsze władze miasta. Ale proszę mieszkańców, by się nie niepokoiili. Będę pilnował, by siedziba GITD pozostała na Południowym Podlasiu. To nie tylko miejsca pracy, ale też prestiż i promocja naszego regionu – mówi senator Grzegorz Bierecki.

Kolejny impuls

Kolejnym impulsem dla rynku pracy jest powrót wojska do Białej Podlaskiej. Decyzja rządu PiS z całą pewnością przyniesie nam ożywienie gospodarcze.

– To dwa tysiące atrakcyjnych i dobrze płatnych miejsc pracy dla tego regionu. Dodatkowo, za tym idzie cała infrastruktura, bo tę bazę wojskową trzeba od początku zbudować – podkreśla wicepremier Jacek Sasin.

– Chciałem też serdecznie podziękować parlamentarzystom PiS z senatorem Grzegorzem Biereckim na czele za zaangażowanie w proces przywracania obecności wojska w Białej Podlaskiej. Bez tej pracy, bez pracy którą podjął też Dariusz Stefaniuk, ówczesny prezydent a dziś wicemarszałek województwa, z pewnością o sukces byłoby trudniej – dodawał wicepremier podczas pikniku wojskowego na białskim lotnisku.



Senator Grzegorz Bierecki i wicemarszałek Dariusz Stefaniuk spotkali się z pracownikami białskiego oddziału spółki Aplitt



HS GITD w Białej Podlaskiej to prestiż dla miasta



Kolejne kilka tysięcy miejsc pracy zapewni regionowi powrót wojska do Białej

U Sosnowskiego jak na Titanicu

Gigantyczne zadłużenie, brak potrzebnych inwestycji i zupełnie niepotrzebne, potężne wydatki – taki obraz województwa lubelskiego za rządów marszałka Sławomira Sosnowskiego (PSL) przedstawiają dziennikarze TVP Lublin.

LUBELSKIE

Obszerny materiał został wyemitowany w wieczornym paśmie lubelskiej telewizji. W reportażu przypomniano szereg skandali dotyczących poprzednich władz województwa, m.in. odrzucenie wniosku o rewitalizację Pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim, bezzasadne zwolnienie dyscyplinarne dyrektora lubelskiej onkologii, opóźnienia w ważnych dla ludzi inwestycjach. A z drugiej strony – prawdziwie bizan-

tyjskie wydatki, na przykład sławetna gala marszałka za 700 tys. złotych czy jednodniowe szkolenie pracowników UM w Izraelu za, bagatela, 1,5 miliona złotych. Jednocześnie z roku na rok rósł dług województwa. Na koniec 2018 roku wynosił on 718 mln złotych. Kolejne 770 milionów to zadłużenie szpitali w woj. lubelskim.

– To było podejście jak na Titanicu. Orkiestra grała, świetne imprezy, wspinali goście, setki tysięcy złotych na wydarzenia artystyczne. A z drugiej

strony dziurawe drogi i brak środków na podstawowe inwestycje potrzebne mieszkańcom – mówi Michał Mulawa (PiS), przewodniczący sejmiku województwa lubelskiego. – Tak nie jest i tak na pewno za naszych rządów nie będzie – zapewnia Mulawa.

– Takiego plugastwa nie oglądam, bo jest to nieprawda, brakuje w tym wszystkim obiektywizmu, pokazuje się w tym wszystkim wybrane sytuacje i wyrwane słowa z kontekstu – powiedział Sławomir Sosnowski, zapytany

przez nas o materiał TVP.

Były marszałek utrzymuje, że informacje TVP są przedstawione w nieprawdziwym świetle. W ten sposób Sosnowski skomentował między innymi wyjazd do Izraela opisywany w materiale. – Nie było żadnego szkolenia w Izraelu, to była misja gospodarcza zorganizowana przez spółkę Port Lotniczy Lublin. Dofinansowaną przez Kneset dla turystów przyjeżdżających do Polski. Był to wyjazd z przedsiębiorcami. Było spotkanie w Ministerstwie Turystyki Izraela z prezydentem Żukiem mieliśmy. Dzięki temu przyspieszyliśmy połączenia z Tel Avivem, a poza tym dwa kontrakty przedsiębiorców zostały zawarte. I tyle. – piekli się wyraźnie zdernerwowany Sosnowski.

PF

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Eks-marszałek Sławomir Sosnowski



GAZETA POLSKA: TAJEMNICZE INTERESY FAMILII HAIDARÓW

Ciekawą i niemal nieznaną w Białej Podlaskiej twarz Riada Haidara przedstawia najnowsze wydanie tygodnika „Gazeta Polska”. W obszernym artykule opisana została biznesowa działalność lekarza z Białej Podlaskiej i jego synów. Czegóż tam nie ma! Zamieszani w afery prominentni politycy SLD, biznesowe wyjazdy na Bliski Wschód i firmy Haidarów powiązane rzekomo z rajami podatkowymi. Aż trudno uwierzyć w te, jak określa to autor tekstu, „tajemnicze interesy rodziny Haidarów”.

POLSKA

Pierwszym ciekawym epizodem z życia Riada Haidara jest jego opisana w tekście działalność jako członka rady nadzorczej spółki Biatel. Przedsiębiorstwo to nie miało oczywiście nic wspólnego z medycyną – jak podaje „GP” spółka została stworzona przez podlaskiego biznesmena Stanisława Kalankiewicza.

Miliardy złotych i skandal

„Firma ta realizowała szereg strategicznych dla bezpieczeństwa RP kontraktów, m.in. układała światłowód jamalski i fragment sieci światłowodów państwowego przedsiębiorstwa PERN. O spółce zrobiło się głośno w 2003 roku. W tym czasie, za pośrednictwem przejętego wcześniej przedsiębiorstwa, brała ona de facto udział w realizacji opiewającego na miliard złotych strategicznego kontraktu na produkcję dowodów osobistych. Zleceniodawcą było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA). Skandal wybuchł, gdy wyszło na jaw, że z firmą Kalankiewicza był związany ówczesny szef gabinetu Krzysztofa Janika, urzędującego ministra spraw wewnętrz-

nych i administracji w rządzie SLD-UP” – czytamy w „Gazecie Polskiej”.

Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie

Według „GP” Haidar, z kilkumiesięcznymi przerwami, zasiadał w radzie nadzorczej spółki w latach 2002-2009, kiedy był miejskim radnym z ramienia SLD. Tygodnik podaje, że udział Haidara w tym biznesie był „osobistą decyzją Kalankiewicza”, któremu zależało na „szerokich kontaktach doktora”.

„Haidar nie tylko miał bardzo dobre relacje z czołowymi politykami SLD, ale znał też wpływowe osoby na Bliskim Wschodzie. Sam pamiętam, jak organizował spotkania biznesowe m.in. w Omanie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich” – miał przyznać w rozmowie z „GP” były członek rady nadzorczej Biatelu, zasiadający w niej wraz z Haidarem.

Paliwa warte setki milionów

„Gazeta Polska” opisuje również skomplikowane i – tak przynajmniej – zostało to przedstawione – zakrojone na wielką skalę paliwowe biznesy synów Riada Haidara. Najbardziej znanym



Riad Haidar nie odpowiedział na pytania „Gazety Polskiej”. Na nasze zresztą też

z nich jest Emil, którego cała Polska poznała za sprawą burzliwego, opisywanego przez prasę brukową związku z Dorotą „Dodą” Rabczewską. W tekście „GP” pojawiają się stwierdzenia o zawitych transakcjach, m.in. dotyczących firm zarejestrowanych w rajach podatkowych, z którymi związani byli młodzi Haidarowie. Jedną z opisywanych spółek jest HBS SA, która – jak ma wynikać ze sprawozdań finansowych, na które powołuje się „GP” – na koniec 2015 roku zanotowała przychody się-

gające ponad 154 mln zł.

„Co ciekawe, z dokumentów finansowych wynika, że «rachunek przepływów pieniężnych wykazujących zwiększenie stanu środków pieniężnych netto» w 2015 roku wyniósł zaledwie niespełna 6,2 tys. zł. Czy więc transakcje odbywały się tylko gotówką?” – pyta „Gazeta Polska”.

Riad filantrop?

Mimo, że należąca do podmiotów z rajów podatkowych firma obracała

setkami milionów złotych, Haidar podawał w swoich oświadczeniach majątkowych, iż pełnił funkcję przewodniczącego rady nadzorczej... bez żadnego wynagrodzenia.

Według „GP” w statucie firmy – która obecnie już nie funkcjonuje i została wykreślona z rejestrów – widnieje zapis, że decyzje zarządu wiążące się ze zobowiązaniami finansowymi powyżej 500 tys. zł powinna akceptować rada nadzorcza.

„W okresie, gdy kierował nią Riad Haidar, spółka sprzedawała paliwo warte miliony złotych. „GP” nie znalazła jednak żadnych uchwał rady nadzorczej dotyczących jakiegokolwiek zgody na transakcje realizowane przez zarząd” – czytamy w tygodniku.

Ani Riad Haidar ani jego synowie nie odpowiedzieli na pytania „Gazety Polskiej”. Również my poprosiliśmy białskiego lekarza (i, jak się okazuje, rekina biznesu) o komentarz do informacji zawartych w artykule „GP”. Riad Haidar nie odpowiedział na naszą prośbę.

PF

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Trzaskowski ma problem z 500 plus. Czy Litwiniuk pójdzie w ślady partyjnego kolegi?

Ręce opadają. W Warszawie pojawiły się problemy z wypłatą przez samorząd pieniędzy z programu 500 plus. – Rafał Trzaskowski rozpoczął operację, która zmierza do tego, aby nie wypłacać 500 plus. Wszystkie pieniądze, które są do tego przeznaczone, zostały przeznaczone władzom Warszawy – powiedział o prezydencie Warszawy z Platformy Obywatelskiej prezes PiS Jarosław Kaczyński.



Rafał Trzaskowski

POLSKA

Jako pierwszy o problemie poinformował „Dziennik Gazeta Prawna”. Oczywiście Trzaskowski próbował przerzucić winę na rząd. Okazało się jednak, że państwowe pieniądze docierają do warszawskiej kasy na czas i w wysokości, o którą wnioskował Trzaskowski. Okazało się też, że jego urzędnicy... popełniają błędy w sprawozdaniach z rozdziału pieniędzy z 500 plus.

– Wszystkie pieniądze, które są potrzebne po to, by to 500 plus w War-

szawie było wypłacane, zostały przekazane władzom miasta. Ostatnia transza 26 września. Nie ma żadnych przeszkód, jest tylko polityka – podkreślił na konferencji prasowej prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Lider Zjednoczonej Prawicy stwierdził, że zachowanie władz Warszawy wskazuje na to, co może stać się ze sztandarowym programem rządu PiS, jeśli do władzy powróci Koalicja Obywatelska – To zapowiedź tego, co będzie się działo, jak nasi przeciwnicy przejmą władzę, co będzie się działo z tym wiel-

kim programem. Być może to próba, która ma sprawdzić, jak polskie rodziny na to zareagują – powiedział Kaczyński.

Zapytaliśmy w ratuszu, czy w rządzonej przez partyjnego kolegę Trzaskowskiego Michała Litwiniuka Białej Podlaskiej czekają nas takie same „atrakcje” z 500 plus jak w Warszawie. Odpowiedzi nie uzyskaliśmy. Ciekawe czemu?

PF

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Michał Litwiniuk

„POLSKA PLUS” KONTRA „POLSKA MINUS”

Wyższe płace, dodatkowe emerytury, niższe podatki i dwa razy więcej pieniędzy na ochronę zdrowia – to niektóre propozycje programowe Prawa i Sprawiedliwości. Na drugiej szali leży zaś światopoglądowa ofensywa lewicy, pomysły seksualizowania dzieci i pamięć o niezrealizowanych nigdy obietnicach dzisiejszej opozycji. – Będziemy wybierać między „Polską plus”, którą my proponujemy a „Polską minus”, za którą stoją nasi przeciwnicy – mówi lider partii rządzącej Jarosław Kaczyński.

POLSKA

– Rodzimy się mężczyzną lub kobietą, ale ci którzy chcą zupełnie zmienić świat twierdzą inaczej i potrafią wymuszać posłuszeństwo wobec swoich twierdzeń także przy pomocy represji – mówił podczas jednego ze spotkań z wyborcami Jarosław Kaczyński. – Ostatnio w Szkocji młodego chłopca, ucznia wyrzucono ze szkoły za to, że twierdził, że są tylko kobiety i mężczyźni. Przestał być uczniem, bo miał taki wybór: albo milczeć, albo nic na ten temat nie mówić, albo musiał opuścić szkołę – dodawał lider Zjednoczonej Prawicy.

Wybermy zdrowy rozsądek

– Są także represje karne, za to, że ktoś na przykład stwierdził, że ze związku homoseksualnego nie może być dzieci. Oczywiście, że nie może być dzieci, ale mimo wszystko ten człowiek – w tym wypadku chodziło o Francję – stanął przed sądem – zaznaczył prezes PiS. – Krótko mówiąc, jeżeli chcemy przed tą ofensywą się obronić, a nie znaleźć się w sytuacji, kiedy to będzie ofensywa już można powiedzieć państwowa, ofensywa przeciwko zdrowemu rozsądkowi, przeciwko rodzinie, przeciwko tradycji, przeciwko Kościołowi, bo to jest bardzo ostry atak na Kościół, jeżeli chcemy po prostu żyć normalnie w naszej kulturze, z naszymi obyczajami i właśnie ze zdrowym rozsądkiem, to nie możemy wybierać >>Polski minus<<, bo >>Polska minus<< to jest



for. pis.org.pl

także to – mówił Jarosław Kaczyński.

Setki miliardów na zdrowie

W trakcie bardzo intensywnej kampanii wyborczej PiS przedstawia kolejne elementy swojego programu. Ostatnie dni zdominowała dyskusja o przyszłości ochrony zdrowia. PiS zapowiada podwojenie nakładów na zdrowie w porównaniu do tych, jakie obowiązywały w czasie koalicji PO-PSL. 2 miliardy złotych zaplanowano na modernizację szpitali – zostanie stworzony specjalny fundusz, z którego realizowane będą tego typu inwestycje. Według PiS każdy Polak powinien mieć możliwość przeprowadzenia za darmo i w wygodny sposób badań kontrolnych. Dzięki szybkiemu wykrywaniu chorób będą one łatwiejsze do wyleczenia. W Polsce powstanie też wyspecjalizowane centrum onkologiczne na bazie działającego od lat 70. Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Czeka go rewitalizacja i rozbudowa warta 1 mld zł.

Wsparcie dla seniorów

Wielkie wsparcie mają otrzymać seniorzy i osoby niepełnosprawne. Poza dotychczasowymi udogodnieniami (bezpłatne leki, dodatkowa emerytura, wyższe świadczenia dla niepełnosprawnych) wprowadzona zostanie koordynacja opieki nad starszymi Polakami. Nie będzie na przykład powiatu bez dziennego domu opieki nad seniorami, lepsza będzie opieka domowa.

HS

To obiecuje Polakom PiS:

1. Podniesienie pensji minimalnej do 3000 zł na koniec 2020 r. i do 4000 zł na koniec 2023 r.
2. Dwie dodatkowe emerytury od 2021 roku.
3. Wyrównanie dopłat do hektara dla polskich rolników do poziomu zachodniej Europy.
4. Program 100 obwodnic dla polskich miast, szczególnie średnich i małych.
5. Fundusz modernizacji szpitali w wysokości minimum 2 miliardów złotych.
6. Podwojenie nakładów na ochronę zdrowia w stosunku do czasu, gdy rządziła PO i PSL.
7. Mały ZUS dla małych firm – zryczałtowana stawka o 500 zł niższa niż dziś.
8. Ryczałtowy ZUS bez zmian – na zmianach nikt nie straci ani złotówki.
9. Prosty PIT, czyli ryczałt i CIT w wysokości 9 procent do przychodów w wysokości 2 mln euro.
10. Bezpośrednie wsparcie dla inwestorów – powstanie specjalny fundusz nie mniejszy niż miliard złotych.

Bezcenne freski będą bezpieczne!

Fundacja Grzegorza Biereckiego „Kocham Podlasie” wsparła działania konserwatorskie w klasztorze Ojców Kapucynów w Białej Podlaskiej. Wczoraj miejsce prac odwiedził wicepremier Jacek Sasin.

BIAŁA PODLASKA

Późnobarokowe malowidła wykonane około połowy XVIII wieku odkryto w trakcie restauracji klasztoru. Prace renowacyjne i konserwatorskie są niezwykle kosztowne. Od 2012 roku wspiera je senator Grzegorz Bierecki, który m.in. sfinansował inwentaryzację

bezcennych zabytków sztuki sakralnej. – Zaangażowałem się w to przedsięwzięcie, bo to wydarzenie niezwykle, utrwalające dorobek kulturowy Podlasia i służące mieszkańcom tej ziemi – mówił wówczas parlamentarzysta. Od tego czasu wiele się zmieniło, ale nie zaangażowanie senatora. Jego fundacja podpisała z Zakonem Kapucy-

nów umowę dofinansowania konserwacji i renowacji barokowej dekoracji krużganków. Dzieło wparło także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prace ruszyły pełną parą. Więcej o tej inicjatywie napiszemy w kolejnym wydaniu Tygodnika Podlaskiego.



for. materiały własne

HS

Pracom konserwatorskim przygląda się m.in. wicepremier Jacek Sasin



NASZA MŁODZIEŻ ZOSTANIE W NASZYCH DOMACH!

Zarządzająca Centrum Logistycznym w Małaszewiczach spółka PKP Cargo, PSW i Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Terespolu podpisały list intencyjny w sprawie utworzenia nowych kierunków kształcenia. Młodzi ludzie będą zdobywali wiedzę z dziedziny logistyki, transportu i spedycji a potem znajdą zatrudnienie w PKP Cargo. – To zatrzyma naszą młodzież tu, w naszych domach – mówił podczas uroczystości senator Grzegorz Bierecki, inicjator programu.

TRESPOL

Dzięki porozumieniu młodzi ludzie będą uczyli się fachu w ALO w Terespolu a potem pogłębiali wiedzę studiując w białskiej PSW.

Radujmy się!

– Chciałem bardzo podziękować prezesowi PKP Cargo, który błyskawicznie odpowiedział na nasz pomysł i z ogromną życzliwością zdecydował się takie porozumienie zawrzeć. Radujmy się! – mówił senator Grzegorz Bierecki. – To szansa na to, żeby stworzyć program, który zatrzyma naszą młodzież tu, w naszych domach – podkreślał senator Bierecki.

– Jako wicemarszałek odpowiedzialny m.in. za edukację bardzo się cieszę z tej inicjatywy. Dziękuję senatorowi Grzegorzowi Biereckiemu, on ma zawsze dobre pomysły – dodawał Dariusz Stefaniuk, który objął program swoim patronatem.

Pracownicy na wagę złota

Prezes PKP Cargo SA Czesław Warszewicz podkreślał z kolei, że potężna spółka kolejowa skupia się na inwestycjach w pracowników, w coś, co nazywa się kapitałem ludzkim. – Chcemy przygotowywać kadrę, odmładzać ją. Pracownicy są największym skarbem firmy – mówił w Teres-

polu Warszewicz.

– Kolej ma przed sobą przyszłość i mam nadzieję, że wspólnie z mieszkańcami Terespolu będziemy dalej ją budować – wtórował mu Jacek Rutkowski, prezes Centrum Logistycznego Małaszewicze. Profesor Jerzy Nitychoruk, rektor Państwowej Szkoły Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej zwracał uwagę na zmianę podejścia państwa do kształcenia zawodowego. Obecni decydenci, po dekadach zastoju, zauważyli że kształcenie zawodowe potrzebuje nowej siły by lepiej reagować na potrzeby gospodarki.

Wymarzona szansa

– Szansa, która się w tej chwili przed nami w tej chwili rysuje jest szansą wymarzoną – podkreślał prof. Nitychoruk. – Tu otoczenie społeczno-gospodarcze prosi, a my tę prośbę o konkretne kształcenie realizujemy – mówił.

– Będzie ono na niezwykle wysokim poziomie, a my w najbliższym czasie dostarczymy do PKP Cargo może nie tysięcy, ale powiedzmy 999 bardzo dobrze wykwalifikowanych pracowników – puentował żartem burmistrz Terespolu Jacek Daniluk.

Rząd PiS postawił na rozbudowę suchego portu w Małaszewiczach. Leżący przy magistrali kolejowej E-20 z Azji do Europy Zachodniej ośrodek już teraz



Uroczystość w Terespolu

jest największym takim portem przeładunkowym w Polsce i jednym z największych w Europie. Nowym impulsem rozwojowym jest też z pewnością rozbudowa stacji Terespol o dziesięć szerokich torów. Infrastruktura będzie dostosowana do obsługi ciężkich pociągów o długości 1050 metrów i naciśku 25 ton/oś.



HS Młodzież znajdzie pracę w PKP Cargo

Niezwykły koncert, wieczna pamięć

Już 11 października niezwykle, muzyczne wydarzenie w Białej Podlaskiej. Przyjedzie do nas niezwykle utalentowana Katarzyna Zawada z koncertem „Śpiewająca Eurydyka”. Wydarzenie będzie poświęcone pamięci Anny German i Bogusława Kaczyńskiego.

BIAŁA PODLASKA

Katarzyna Zawada jest laureatką Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Anny German. To absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Poznaniu (2018). Z wykształcenia również pianistka. W swoim repertuarze posiada utwory operetkowe, musicalowe, oratoryjno-kantatowe oraz światowe przeboje. Do Białej Podlaskiej zaprosiła ją Stowarzyszenie Pamięci

Bogusława Kaczyńskiego, które przygotowując to wydarzenie nawiązało współpracę z Ligą Kobiet Polskich. Honorowym patronatem objęli koncert senator Grzegorz Bierecki i wicemarszałek województwa lubelskiego Dariusz Stefaniuk.

Niezwykły koncert odbędzie się 11 października (piątek) o godz. 19:00 w auli Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. Wstęp jest bezpłatny. Zapraszamy!



for. katarzynazawada.pl

Medal „Godności” dla bp. Dydycza

BIAŁA PODLASKA

Biskup senior diecezji drohiczyńskiej Antoni Pacyfik Dydycz otrzymał specjalny medal od Stowarzyszenia „Godność”, skupiającego działaczy opozycji antykomunistycznej. Odznaczenie wybitnemu duchownemu wręczył podczas Mszy Świętej z okazji święta Michała Archanioła senator Grzegorz Bierecki. W świątyni rozległy się wówczas długie i głośne brawa. Zupełnie inaczej zareagowali wierni zgromadzeni w kościele pw. Św. Michała Archanioła gdy biskupowi Dydyczowi kwiaty wręczał prezydent Michał Litwiniuk z PO. Wówczas zapadła znacząca cisza.



for. materialy.wlasne

HS



STAJESZ NA STACJI RUSZASZ Z POMOCĄ



#DobryKierowca

Kupując na stacjach ORLEN, wspomagasz
ZAKUP SPRZĘTU MEDYCZNEGO

Fundacja ORLEN od lat wspiera szpitale na terenie całej Polski, regularnie przekazując darowizny na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego.

Dowiedz się więcej na:

www.dobrykierowca.ornen.pl



ORLEN



Karambol na „dwójce”

Dramatyczne sceny na krajowej „dwójce” w Białej Podlaskiej! W karambolu zderzyły się cztery auta. Kierowcę jednego z nich trzeba było wyciągać z wraku za pomocą specjalistycznego sprzętu.

BIAŁA PODLASKA

Do wypadku doszło w miniony poniedziałek. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Audi, 32-letni mieszkaniec gm. Zalesie najechał na ciąg pojazdów stojących na trasie K-2 w związku z odbywającym się tam ruchem wahadłowym. Audi uderzyło w samochód marki Kia, którym kierował 26-letni mieszkaniec gm. Międzyrzec Podlaski, a ten w Skodę. Trzecim samochodem kierowała 42-letnia mieszkanka tej samej gminy. Po uderzeniu Audi zjechało na przeciwległy pas ruchu czółowo zderzając się z jadącym z przeciwka Volkswagenem. By wydostać kierowcę Passata z uszkodzonego pojazdu niezbędne było użycie specjalistycznego sprzętu. Za kierownicą tego auta siedział 45-letni obywatel Biało-



Dwie osoby zostały ranne

rusi. Wszyscy kierujący pojazdami byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. W wyniku wypadku do szpitala trafił kierowca oraz pasażerka VW. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze.

HS/MAT. PRAS.

Koronka na ulicach miast

Radzyńskie parafie włączyły się w inicjatywę „Koronka na ulicach miast”. W minioną sobotę ponad 100 osób zebrało się na placu Wolności obok kościoła Świętej Trójcy. W parafii św. Anny miejscem modlitwy był krzyż przy Szkole Podstawowej nr 2.

RADZYŃ PODLASKI

– W tym roku modlimy się w intencji Ojczyzny, o jedność Kościoła, za kapłanów, rodzin, by były Bogiem silne, a także za prześladowanych chrześcijan oraz za nasze miasto – jego mieszkańców i władze – wyjaśniała Ewa Szabrańska, moderatorka modlitewnych w parafii Świętej Trójcy.

Po odmówieniu Koronki do Miłosierdzia Bożego uczestników modlitwy pobłogosławił ks. Wojciech Stefaniuk. Wcześniej podsumował spotkanie i wskazał jego cel.

– Zbawienie jest darem darmowym, ale Pan Bóg chce nas zaangażować w dzieło zbawienia, chce naszej wolnej decyzji, naszej zgody, ponieważ dał nam całkowitą wolność wyboru. Możemy się z nim jednoczyć, zmieniać rzeczywistość świata. Pan czeka na nasze gorące serca, które będą chciały się za-



Mieszkańcy Radzyna modlili się za jedność Kościoła i w intencji Ojczyzny

angażować w to, by wszyscy mogli poznać i pokochać Boga. Nawet jeśli jest nas garstka, to tą modlitwą możemy ocalić wiele dusz, dlatego nie możemy przestać prosić Pana Boga – w imieniu własnym i tych, którzy potrzebują jego miłosierdzia – mówił ks. Stefaniuk. Akcja „Iskra Bożego Miłosierdzia – Koronka na ulicach miast świata” od-

bywa się od 12 lat. Data modlitewnego spotkania – 28 września jest związana z rocznicą – beatyfikacji ks. Michała Sopočki, który był duchowym opiekunem św. s. Faustyny Kowalskiej, a następnie, szczególnie po jej śmierci był kontynuował jej dzieło, szerząc kult Miłosierdzia Bożego.

HS/MAT. PRAS.

LITWINIUK NIE CHCE MISTRZA

Spółeczny Komitet Budowy Pomnika Bogusława Kaczyńskiego ostro protestuje przeciwko uniemożliwianiu przez Michała Litwiniuka ustawienia pomnika Mistrza w białskim amfiteatrze. Społecznicy przypominają, że oficjalną zgodę na takie rozwiązanie wydał już prezydent Białej Podlaskiej – Dariusz Stefaniuk. I dodają, że jeśli Litwiniuk nadal będzie blokował piękną inicjatywę, sprawa znajdzie finał w sądzie.

BIAŁA PODLASKA

W piśmie będącym odpowiedzią na zdawkowy list Litwiniuka przedstawiciele Komitetu wskazują, że obecny prezydent Białej Podlaskiej błędnie określa umieszczenie pomnika Bogusława Kaczyńskiego w białskim amfiteatrze mianem „propozycji”.

Decyzja już zapadła!

„Komitet wystąpił z taką propozycją w roku 2018. Po jej skonsultowaniu społecznym zwrócił się do Prezydenta Miasta Białej Podlaskiej z wnioskiem o wyrażenie zgody na posadowienie pomnika, załącznikiem do wniosku był plan amfiteatru, na którym wnioskowane miejsce posadowienia pomnika zostało precyzyjnie oznaczone. W listopadzie 2018 r. Prezydent Miasta Białej Podlaskiej wydał stosowną zgodę” – piszą społecznicy, podkreślając, że wbrew temu, co mówi Litwiniuk, brak odbioru amfiteatru nie tylko nie jest przeszkodą w umiejscowieniu tam pomnika, ale zrobienie tego w toku postępowania odbiorowego jest jak najbardziej racjonalne. Komitet przypomina Litwiniukowi, że decyzja jego poprzednika jest decyzją administracyjną – ostateczną i nie

podlegającą zaskarżeniu.

Żadnych względów społecznych

„Trzeba też podkreślić, iż nie istnieją żadne względy społeczne, które przemawiałyby przeciwko umieszczeniu pomnika Bogusława Kaczyńskiego w amfiteatrze, w miejscu uzgodnionym przez Prezydenta Miasta Białej Podlaskiej. Posadowienie pomnika na widowni amfiteatru nie stanowi w szczególności żadnej przeszkody dla podejmowania przez różne grupy i organizacje społeczne czy też organy samorządu terytorialnego innych inicjatyw, zmierzających do upamiętnienia postaci Bogusława Kaczyńskiego” – czytamy w liście do prezydenta z Platformy.

Działanie na rzecz miasta

Społecznicy przypominają też, że umiejscowienie w amfiteatrze wykonanego za pieniądze za zbiórki pomnika to także działanie na rzecz „Gminy Miasta Białej Podlaskiej, promocji Miasta, promocji amfiteatru i realizowanych w nim przedsięwzięć z dziedziny kultury i sztuki, w szczególności Festiwalu Dziedzictwa Narodowego imienia Bogusława Kaczyńskiego, który ma się odbywać w przebudowa-



Pomnik Bogusława Kaczyńskiego wciąż na lawecie

wanym amfiteatrze. Wybór lokalizacji pomnika nie był przypadkowy, lecz przemyślany, tak, aby inicjatywa budowy pomnika najlepiej służyła promocji Białej Podlaskiej i odbywającego się w tym roku po raz drugi festiwalu” – tłumaczą niechętnemu inicjatywie społecznej prezydentowi członkowie Komitetu.

Będzie proces?

Jeśli Litwiniuk nadal nie będzie respektował wydanej przez miasto decyzji, sprawa może znaleźć finał w sądzie. „Z uwagi na okoliczność, iż wobec przeprowadzenia zbiórki, stworzenia i sfinansowania pomnika z zebranych środków, w razie braku wykonania decyzji z listopada 2018 r., obok opisa-

nych wyżej dotkliwych strat dla wspólnoty mieszkańców Białej Podlaskiej, którzy utracą ważny instrument promocji miasta, zaistnieje po stronie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika wymierna szkoda, komitet zmuszony będzie na drodze środków prawnych, właściwych dla postępowania egzekucyjnego w administracji oraz postępowania sądowego, dochodzić zrealizowania tego przedsięwzięcia. Aktywne działanie Komitetu w tym zakresie stanowi jego obowiązek przede wszystkim wobec darczyńców, którzy uczestniczyli w zbiórce” – informują Litwiniuka społecznicy.

– Niestety, dziś jeden z najwybitniejszych mieszkańców Białej Podlaskiej zamiast w amfiteatrze znalazł swoje miejsce na lawecie. Szkoda, że obecne władze miasta tak bezceremonialnie traktują oddolne, społeczne inicjatywy. Szkoda, że polityka jest dla nich ważniejsza od godnego uświetnienia człowieka, który dla Białej Podlaskiej zrobił tak wiele – komentuje senator Grzegorz Bierecki, jeden z inicjatorów budowy pomnika Mistrza.

HS

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU





„MODLITWA O POLSKĘ...” PŁYNIJE PRZEZ POŁUDNIOWE PODLASIE

POŁUDNIOWE PODLASIE

Kolejne pokazy, kolejne wzruszenia, kolejne chwile zadumy. Opowiadający o męczeństwie unitów film „Modlitwa o Polskę – z ziemi podlaskiej” wywołuje ogromne zainteresowanie mieszkańców naszego regionu.

Tłumy mieszkańców Radzyna Podlaskiego zebrały się na otwartym pokazie niezwykle filmu w kinie „Oranżeria”. W wydarzeniu, poza burmistrzem Radzyna Jerzym Rębkiem, wzięli udział inicjator powstania filmu senator Grzegorz Bierecki a także wicemarszałek województwa Dariusz Stefaniuk i wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk.

Przed projekcją o genezie filmu opowiedział senator Grzegorz Bierecki. Osobista fascynacja tematem wzięła się z opowiadań wywodzącej się z Południowego Podlasia żony parlamentarzysty, która pamiętała rodzinne przekazy o miejscach i wydarzeniach związanych z prześladowaniami unitów.

– Wspólne rozmowy na ten temat doprowadziły do decyzji, że trzeba szerzej przedstawić ten mało znany poza naszym regionem temat całej Polsce i światu – mó-

wił Grzegorz Bierecki. Senator podkreślił, że najlepszą formą promocji Południowego Podlasia jest opowiadanie o wspaniałych mieszkańcach regionu, ich przywiązaniu do wiary i tradycji.

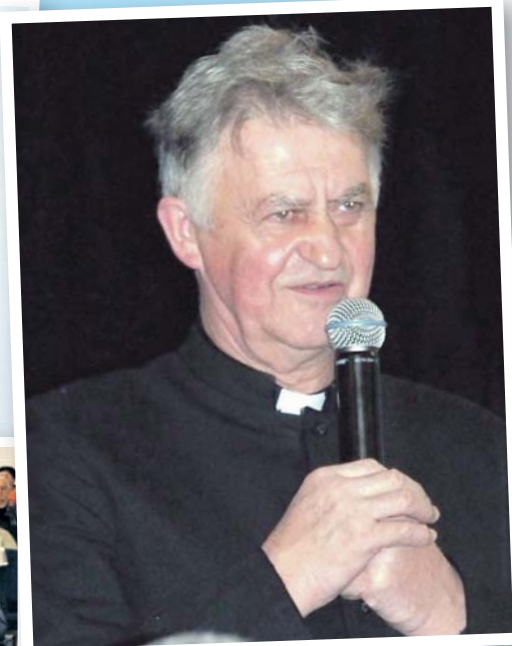
– Tak więc film powstał z poczucia dumy i moralnego obowiązku – podsumował senator.

Po filmie głos zabrał ks. kan. Henryk Och, proboszcz parafii pw. św. Anny i Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Kapłan przypomniał, że w Radzynie również była parafa unicka oraz że w naszym mieście urodził się Jan Kaliński – biskup nominat diecezji chełmskiej, któremu za postawę patriotyczną car nie pozwolił objąć stolicy biskupiej, za to skazał go na zesłanie, gdzie zmarł. Kapłan wskazał na potrzebę wpatrywania się w postawę unitów, szczególnie gdy obecnie wara jest brutalnie atakowana przez środowiska związane z „tęczową rewolucją”. Kolejne, otwarte i bezpłatne pokazy, będą nadal odbywały się w wielu miejscowościach naszego regionu. Spis wydarzeń znajdują Państwo w ramce poniżej.

HS

Najbliższe pokazy otwarte:

- 4 października**, piątek godz. 18:00 – Janów Podlaski (Kino Wenus)
- 5 października**, sobota godz. 10:00 (po Mszy Św.) – Siedlanów – Dom Rekolekcyjny
- 5 października**, sobota godz. 18:00 – Wisznice (Sala GOK – Wygoda 10a)
- 6 października**, niedziela godz. 17:00 (Po Mszy Św. o 16:00) – Międzyrzec Podlaski (Kościół pw. św. Mikołaja)
- 7 października**, poniedziałek godz. 17:00 – Wołyni (Gminne Centrum Kultury)
- 8 października**, wtorek godzina 18:00 (po Mszy Św. o 17:00) – Sosnowica (Kościół św. Trójcy)
- 9 października**, środa godzina 19:00 (po Mszy Św. o 17:00) – Biała Podlaska (Kościół WNMP ul. Długa 1)
- 12 października**, sobota godzina 18:00 (po Mszy Św. o 17:00) – Parczew (Bazylika pw. Św. Jana Chrzciciela)



Zyskaj nawet 150 zł!

Kupujesz, płacisz i zgarniasz nawet 150 zł co miesiąc. Sprawdź szczegóły!



Nigdy więcej nie można powierzyć Polski pseudoelicie, która ma takie kompleksy i która tak mocno wstydzi się Polski. To zbyt niebezpieczne



JACEK KARNOWSKI
publicysta, redaktor naczelny tygodnika „Sieci”

To bardzo dobrze, że pan Jerzy Stuhr wspólnie z redaktorem Lisem określili Polaków głoszących na PiS mianem „chłopów folwarcznych”, mszczących się za „wielowiekowe ciemnienie”. Po pierwsze, ci ludzie rzeczywiście tak myślą, i to dobrze, że mówią o tym otwarcie. Im więcej szczerości, im więcej prawdy, tym bardziej czytelny

wyбір staje przed Polakami. Na tym polega demokracja – by wybierać mają jak najwięcej wiedzy o programach, postawach, wartościach poszczególnych opcji. Nie tylko polityków, ale także całych opcji. Po drugie, znaczna część establishmentu myślała tak zawsze, ale dopóki naród był grzeczny, nie mówiła tego głośno. Teraz, mocno sfrustrowana, już się nie hamuje. Może to być dla niej w pewnym sensie wręcz ozdrowieńcze. Gdy już zda sobie sprawę z własnego upadku, z tego jak bardzo miłość własna przesłoniła im rzeczywistość, będzie mogła rozpocząć terapię. Pierwszym warunkiem wyjścia z jakiegoś błędu jest przecież przyznanie się do problemu. Po trzecie wreszcie, i najważniejsze, to naprawdę

potężny argument za tym, by już nigdy nie powierzać losów kraju tego typu „elicie”. Bo ludzie, którzy gardzą własną wspólnotą, którzy uważają się za lepszych z racji urodzenia w takim czy innym kręgu społecznym, nie są w stanie tworzyć skutecznego przywództwa. Oni mogą co najwyżej nieudolnie imitować przywództwo. A bez prawdziwego przywództwa, bez ludzi myślących samodzielnie i z troską o całość, to można co najwyżej zbudować państwo w stylu Ameryki południowej. Albo doprowadzić kraj do pełnego upadku. Bo to nie chłopi folwarczni doprowadzili do upadku I Rzeczypospolitej i rozbiorów, ale ludzie tacy jak Stuhr, którzy wstydzi się mówić po polsku. Nigdy więcej.
Tekst opublikowany w portalu wPolityce.pl

CYTAT TYGODNIA

– Niosę Ciebie Polsko, jak żagiew, jak płomień, gdzie cię doniosę, nie wiem – to słowa z podziemia, autor nieznany. Po latach 80. donieśliśmy Polskę do naszych dni. Niesiemy Ciebie Polsko, jak żagiew, jak płomień, gdzie cię doniesiemy?



SzP. KORNEL MORAWIECKI
twórca „Solidarności Walczącej”

Czy tym, którzy sieją zgorszenie, pogardę, epatują chamstwem i propagują nihilizm warto powierzać losy polskiego państwa?



JANUSZ SZEWCZAK
Poseł PiS

Czy ci, którzy negują i wyszydają kanony człowieczeństwa i naszej cywilizacji mogą być wiarygodni i odpowiedzialni? Dzisiaj to przecież przedstawiciele i kandydaci totalnej opozycji niszczą, szydzą i plugawią wszystko to, co jest jeszcze cenne, a nawet święte dla Polaków i nie jest to tylko Klaudia Jachira. Choć wydaje się, że dzisiaj to właśnie kandydatka PO do parlamentu Jachira jest „Pierwszą Damą” PO, o ile to słowo jest tu dopuszczalne i ze względu na swą popularność, być może Grzegorz Schetyna to właśnie ja, a nie Małgorzata Kidawę-Błońska powinien uczynić kandydatką na premiera POKO. Co prawda Jachira zamiast szukać cudzych kończyn winna raczej poszukać własnego rozumu, bowiem powszechnie wiadomo, że organ nieużywany stopniowo zanika. Tylko jak mieć pretensję do owej specjalistki od marionetek i kukiełek, skoro ona sama przyznaje, że wzorce

i wiedzę czerpie ze skarbnicy prof. Leszka Balcerowicza i dr Andrzeja Rzońcy. Im bardziej kabotyńskie i pogardliwe są ataki ze strony establishmentu POKO, przedstawiciele nadzwyczajnej kasty i tzw. autorytetów TVN-u i „GW” pokroju Krystyny Jandy, Manueli Gretkowskiej, Marii Nurowskiej, prof. Jana Hartmana, Leszka Balcerowicza, prof. Wojciecha Sadurskiego, prof. Marcina Króla czy świrujących białych polskich scen, tym większa szansa na dużą frekwencję i mobilizację nawet tych niezdecydowanych, którzy czują się osobiście dotknięci i poniżeni. Często i gęsto uczeni głupcy i kolekcjonerzy wiedzy tytułów i zaszczytów choć nie zawsze ich użytkownicy ciągle jeszcze nie zrozumieli, że nigdy nie byli i nie są prawdziwymi i wartościowymi polskimi elitami, a jedynie samozwańcami autorytetami, nadmuchanymi, popularnymi celebrytami coraz częściej zaś królami pogardy, hejtu i mowy nienawiści, a nawet braku zwykłej rozumności i zdrowego rozsądku. Jak mało trzeba mieć empatii, przyzwoitości i rozumności, żeby czynić z trolu i hejterów, takich portali jak: „Silni Razem” czy „Soku z Buraka” – „obrońców demokracji” jak to czyni prof. Balcerowicz – co cóż jak demokracja tacy i obrońcy.

Czy ci tytani żałosnych frazesów i kabotyńskich zakłęb, którzy jakże często propagują mowę nienawiści, frustrację, zwykłe zło i ludzką podłość, nie tylko wobec rządzących, ale wobec milionów ich wyborców – Polaków – mogą zbudować jakąkolwiek wspólnotę, nie mówiąc już o Państwie Dobrobytu dla Polaków, a nie dla obcych. Czy tacy promotorzy PO i KO jak prof. Król, który de facto nazywa Polaków głupcami dlatego, że odważyli się „myśleć kategoriami ekonomicznymi” mogą zyskać sympatię i zaufanie polskich wyborców – bardzo to wątpliwe? Z samej wrogości, lekceważenia i pogardy nie da się zbudować zamożności Polaków, ani silnego i sprawnego państwa. Z takimi „asami” totalnej opozycji lepiej nie mieć nic wspólnego, nie tylko 13.X. – dzieli nas przepaść kulturowa i wręcz cywilizacyjna. Ludzie przyzwoici i rozumni w żadnym wypadku nie powinni akceptować, a tym bardziej promować gry na najniższych instynktach, a wojny kulturowo-cywilizacyjnej z polskością i normalnością traktować jako żartu i artystycznej „głębi” czy filozoficznych zakłęb, nie tylko osób pokroju Jachiry – kandydatki PO do Sejmu RP, bo ma ona znacznie bardziej utytułowane i złowrogie wzorce.



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl
801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Spełnij warunki promocji „KASA WRACA”, obowiązującej od 17.07.2019 r. do odwołania. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl.

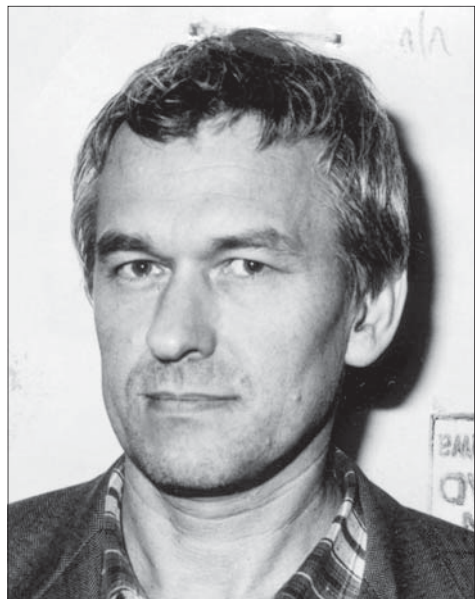


ODSZEDŁ NIEZŁOMNY BOHATER SOLIDARNOŚCI

30 września 2019 roku odszedł Kornel Morawiecki, marszałek senior obecnego Sejmu i legendarny przywódca „Solidarności Walczącej”, organizacji, która nigdy nie zgodziła się na porozumienie z komunistami. Można śmiało powiedzieć, że Morawiecki to nie tylko nazwisko – to symbol oporu przeciw władzy aparaczków z PZPR i siepaczy ze Służby Bezpieczeństwa.

POLSKA

Był jednym z najbardziej prześladowanych i poszukiwanych przez komunistów działaczy opozycji demokratycznej. Gdy inni składali broń i myśleli o układaniu się z władzą, on i grupa działaczy związanych z Solidarnością Walczącą do ostatnich godzin istnienia PRL walczyli z tamtym systemem. Nie dziwi zatem fakt, że III RP, owoc układów komunistów i działaczy opozycji, po macoszemu potraktowała tych, którzy od początku negowali jej podstawy. Dopiero w ostatnich la-



tach, kiedy „monopol na prawdę”, jaki miała „Gazeta Wyborcza” i jej satelity został przełamany, Polacy znowu mogli poznać historię swojego bohatera, a jego syn objąć urząd premiera wolnej Polski.

Urodzony wojownik

Ojciec premiera Mateusza Morawieckiego urodził się w 1941 roku jako syn Michała Morawieckiego, wówczas żołnierza ZWZ (następnie AK) i Jadwigi z domu Szumańskiej, z wykształcenia był fizykiem. Zastąpił przede wszystkim jako założyciel i przewodniczący „Solidarności Walczącej”, organizacji, której głównym hasłem odsu-

nięcie komunistów od władzy i odzyskanie niepodległości.

Po raz pierwszy wystąpił przeciwko władzom PRL w wydarzeniach marcowych 1968 roku. Jak dowiadujemy się z dokumentów IPN, kilka tygodni później, przed pochodem pierwszomajowym, przygotował duże ilości ulotek, domagających się uwolnienia studentów aresztowanych w czasie wydarzeń marcowych. Odbitki te były kolportowane w czasie oficjalnych wrocławskich obchodów „święta pracy”. W sierpniu 1968 r. podobną działalność Morawiecki podjął po interwencji



wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Tak samo protestował przeciwko krwawym wydarzeniom na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku.

Legenda Wrocławia

W końcu lat 70. związał się z opozycją demokratyczną we Wrocławiu, był redaktorem drugoobiegowego „Biuletynu Dolnośląskiego”. Po 1980 roku był działaczem „Solidarności” we Wrocławiu, a po wybuchu stanu wojennego ukrywał się. W 1982 roku po rozłamie w podziemnej „Solidarności” stanął na czele „Solidarności Walczącej”, która stała się najbardziej radykalną i bardzo mocno zakonspirowaną organizacją. „SW” w latach 80. wydawała w podziemiu około 100 tytułów gazet i czasopism, realizowała audycje radiowe i organizowała demonstracje. – Solidarnosc Walczącą wyróżniał niezwykle odważny i bezkompromisowy program polityczny.

Organizacja ta była swego rodzaju odpowiedzią pewnej części społeczeństwa na wprowadzenie stanu wojennego, ale równocześnie swego rodzaju odniesieniem na działania podziemnych władz związkowych. W założeniach Kornela Morawieckiego i innych przywódców „SW” ważnym celem działania miało być stawianie czynnego oporu, m.in. przez organizowanie manifestacji antykomunistycznych w kolejne miesięcznice wprowadzenia stanu wojennego. Manifestacje we Wrocławiu najczęściej przeradzały się w wielogodzinne walki uliczne z oddziałami milicji i ZOMO – mówi historyk IPN dr Grzegorz Waligóra.

Zmuszony do wyjazdu

Kornel Morawiecki był przez lata 80. jednym z najbardziej poszukiwanych przez SB działaczem podziemia. Był też działaczem, któremu udało się najdłużej ukrywać – aresztowano go dopiero w listopadzie 1987. Ponieważ w tamtym czasie władze PRL nie chciały mieć więźniów politycznych, podstępem zmuszono Morawieckiego do wyjazdu



za granicę.

Po kilku miesiącach potajemnie wrócił do kraju. Jako lider SW wzywał do bojkotu kontraktowych wyborów 4 czerwca 1989. Jego ugrupowanie domagało się wtedy całkowicie wolnej elekcji. Po 1990 roku stanął na czele Partii Wolności, krytycznie nastawionej do rzeczywistości III RP, m.in. do braku rozliczeń z komunizmem czy braku lustracji.

W 2010 roku startował w wyborach prezyden-

ckich, a w 2015 roku został posłem, kandydując z list Kukiz'15. Był marszałkiem seniorem na pierwszym posiedzeniu Sejmu VIII kadencji. W 2016 roku odszedł z Kukiz'15 i założył ugrupowanie Wolni i Solidarni. W wyborach 13 paź-



dziernika 2019 został kandydatem PiS do Senatu w województwie podlaskim.

Państwowy pogrzeb niezłomnego bojownika o wolną Polskę zaplanowano na sobotę, 5 października.

PIOTR FILIPCZYK
FOT. IPN, KRYSZTOF MAJ/KPRM

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Jarosław Kaczyński, prezes PiS

To tragedia

Chciałem wyrazić wielki żal i smutek po śmierci Kornela Morawieckiego, wybitnego działacza niepodległościowego, człowieka, który wpisał się pięknie w dzieje naszego narodu. Był on człowiekiem niezłomnym, dla którego Polska niepodległa, wolna, stanowiła jedyny cel aktywności. Odszedł człowiek wybitny, niezwykle. To powód dla wielkiego żalu dla całego naszego obozu.



Grzegorz Bierecki, senator PiS

Wzór niezłomności

W czasach, gdy działałem w antykomunistycznej opozycji, Kornel Morawiecki był dla nas, młodych wówczas ludzi, wzorem niezłomności. W niepodległej Polsce stanowił on z kolei wzór niezależności. Do końca pozostał wierny swoim ideałom, do końca chciał służyć suwerennej, sprawiedliwej, solidarnej Polsce. Musimy nieść dalej jego przesłanie.



MITY LOBBY GEJOWSKIEGO

Dlaczego działacze spod znaku sześciobarwnej tęczy twierdzą, że istnieje gen homoseksualizmu, a geje i lesbijki stanowią 10 proc. społeczeństwa?

1 KOR 6, 9

Niedawno w programie „Strefa starcia” na antenie TVP Info czołowa działaczka SLD Joanna Senyszyn stwierdziła, że 10 proc. polskiego społeczeństwa stanowią homoseksualiści. Żadne znane badania nie potwierdzają jednak tezy, jakoby w naszym kraju żyło ponad 3,8 mln gejów i lesbijek. Gdyby przyjąć taki wariant, oznaczałoby to, że w Stanach Zjednoczonych musi być ich ponad 32 mln. Tymczasem najbardziej wiarygodne statystyki podają, że osób o skłonnościach homoseksualnych jest (w zależności od danego państwa) 1–2 proc., przy czym ok. 30–40 proc. z nich stanowią biseksualiści. Skąd więc wzięły się tak zawyżone liczby jak w wypowiedzi Joanny Senyszyn?

AUTORYTET WIELKICH LICZB

Wydaje się, że ich źródła należy szukać w osławionej książce „Zachowanie seksualne mężczyzny” (Sexual Behavior in the Human Male) z 1948 r., zwanej potocznie raportem Kinseya. Jej autor, amerykański entomolog, powołując się na własne badania, napisał, że ok. 37 proc. białych mężczyzn w USA miało za sobą stosunki homoseksualne. Jego publikacja szybko zdobyła za oceanem tak wielką popularność, że okrzyknięto ją nawet „biblią rewolucji seksualnej”. Po latach okazało się, że Alfred Kinsey, który sam był seksualnym dewiantem, prowadził swoje badania na niereprezentatywnej próbie społecznej. Po pierwsze, były to niewielkie grupy, liczące zaledwie 71, 68 lub 59 osób, których zachowania rozciągał on później na całą populację Stanów Zjednoczonych. Po drugie, wśród badanych przeważali przestępcy seksualni, więźniowie, prostytutki i osoby z gejowskiego

racja mówiąca o 10 proc. homoseksualistów. To zawyżanie rzeczywistych danych jest zgodne ze strategią środowisk gejowskich opublikowaną w 1987 r. w słynnym już manifestie „Wyprzedzanie heteroseksualnej Ameryki” (The Overhauling of Straight America) napisanym przez dwóch autorów spod znaku sześciobarwnej tęczy: Marshalla Kirka i Huntera Madsena (ps. Erastes Pill). Stworzyli oni swoisty instruktaż, jak postępować, by oswoić społeczeństwo USA z orientacją homoseksualną, tak by uznała ją ono za normę. Nakreślony wówczas scenariusz jest z zaskakującą precyzją realizowany do dzisiaj i przynosi sukcesy na całym Zachodzie. Jednym z zaleceń było mówienie o gejach i lesbijkach jak najgłośniej i jak najczęściej po to, by stworzyć wrażenie, że kwestia homoseksualizmu jest ważna dla dużej części społeczeństwa. Temu służyło również zawyżanie statystyk dotyczących liczebności tej grupy. Dzięki temu przestawała być ona traktowana jako znikoma część populacji, a stawała się okazałym odłamem ludzkości. Automatycznie rosło więc jej znaczenie w odbiorze społecznym.

POSZUKIWANY GEN HOMOSEKSUALIZMU

Drugą tezę szczególnie rozpowszechnianą przez środowiska gejowskie jest twierdzenie, jakoby homoseksualizm był zjawiskiem wrodzonym, dziedzicznym, uwarunkowanym genetycznie lub hormonalnie. Nie potwierdzają tego jednak żadne badania naukowe. Skąd wzięło się zatem to przekonanie, które przedstawiane jest niekiedy wręcz jako oczywista oczywistość?

Otóż co jakiś czas światowe media obiegają sensacyjne wiadomości, że oto właśnie odkryto gen homoseksua-



Lobby gejowskie prowadzi działania, które mają wdrukować nam, że żądania homoseksualistów to jeden z najważniejszych tematów

seksualne odpowiedzialna jest grupa neuronów o nazwie INAH3 znajdująca się w podwzgórzcu mózgowym. Późniejsze badania dowiodły, że naukowiec się mylił, do czego zresztą sam po trzech latach się przyznał, mówiąc: „Nie dowiodłem, że homoseksualizm jest uwarunkowany genetycznie ani nie znalazłem genetycznych przyczyn bycia gejem. Nie wykazałem, że geje są gejami od urodzenia”.

Podobnie stało się z tezą Johna M. Bailey i Richarda Pillarda głoszącą istnienie genu odpowiedzialnego za zacho-

się orientacją seksualną. Pod wpływem tej krytyki jeden ze wspomnianych naukowców – John M. Bailey, przyznał, że nie da się wyjaśnić zjawiska homoseksualizmu wśród bliźniąt inaczej niż przez wpływ otoczenia.

Negatywnie zweryfikowana przez naukowców została również teoria Deana Hamera, który twierdził, że źródłem homoseksualizmu jest szczególna sekwencja genetyczna wewnątrz chromosomu Xq28. Badania kanadyjskich uczonych obaliły jednak tę hipotezę, a sam Hamer po pięciu latach zmuszony był przyznać, że „te geny nie powodują, iż ludzie stają się homoseksualni”.

Wszystkie te rzekome odkrycia, nagłośniane przez media niemal jak naukowe pewniki, łączyło kilka elementów. Po pierwsze, ich autorzy (Simon LeVay, John M. Bailey, Dean Hamer) byli zdeklarowanymi homoseksualistami. Po drugie, ich tezy szybko i skwapliwie były podchwytywane i rozpowszechniane przez lobby gejowskie. Po trzecie, utrwały one w opinii publicznej obraz homoseksualizmu jako zjawiska zdeteterminowanego przez czynniki biologiczne. Podobnie było zresztą z tezami Laury Allen i Roberta Gorskiego, utrzymującymi, że za tego rodzaju skłonności odpowiada spoidło przednie, czyli wiązka włókien nerwowych łączących płaty czołowe mózgu. Także ta teoria została później przez badaczy obalona.

Ostatni cios wspomnianej narracji zadało renomowane amerykańskie cza-

sopismo naukowe „Science”, które opublikowało niedawno wyniki badań przeprowadzonych na genetycznej próbie 470 tys. osób przez zespół ekspertów z Massachusetts Institute of Technology w Bostonie we współpracy ze specjalistami z Uniwersytetu Harvarda. Dowiedli oni, że nie istnieje coś takiego jak gen homoseksualizmu, skłonności homoseksualne związane są z oddziaływaniem środowiska oraz kultury, wpływ zaś genów na takie zachowania szacują jako jednoprocentowy.

POZA KRYTYKĄ, POZA DYSKUSJĄ

W tej sytuacji rodzi się pytanie: dlaczego środowiska gejowskie, wbrew faktom, nadal uporczywie utrzymują, że homoseksualizm ma charakter wrodzony? Dlaczego wciąż głoszą, że jest on uwarunkowany biologicznie, a nie środowiskowo? Dlaczego twierdzą, że jego źródłem należy szukać w genach lub hormonach, a nie w procesie dojrzewania i wychowania?

Odpowiedź wydaje się prosta. Jeśli orientacja homoseksualna nie jest wrodzona, lecz nabyta, wówczas osoba o tego typu skłonnościach może próbować zmienić swoje seksualne preferencje, a więc poddać się terapii. Uznanie zaś homoseksualizmu za zjawisko zdeteterminowane biologicznie ma – poza odrzuceniem możliwości terapii – jeszcze jeden, o wiele dalej idący, skutek. Otóż stawia ono tę orientację seksualną nie tylko poza wszelką krytyką, ale nawet poza jakąkolwiek dyskusją. Nie można bowiem krytykować kogoś z powodu tych składników jego tożsamości, które nie są wybierane, lecz przyrodzone. Można krytykować kogoś za światopogląd, preferencje czy zachowania, które nie są wrodzone, ale nie można za płeć czy kolor skóry. Kiedy więc geje mówią: „Tacy się urodziliśmy” lub „Bóg nas takimi stworzył”, to w rzeczywistości stawiają się poza jakimikolwiek sądami wartościującymi.

Gdyby tak miało być rzeczywiście, wówczas sugestie pod adresem homoseksualistów, że mogą zmienić swój styl życia, byłyby równoznaczne z rasistowskimi apelami do czarnoskórych, żeby się wybielili. Wówczas też obowiązujące nauczanie Kościoła na temat homoseksualizmu byłoby nie-ludzkie jako gwałt zadany naturze. Dlatego właśnie środowiska gejowskie tak mocno wdrukowują w świadomość społeczną przeświadczenie, jakoby tacy się urodzili i nie mają wpływu na wybór swej tożsamości. Nauka pokazuje jednak, że jest inaczej.

GRZEGORZ GÓRNY

tygodnik Sieci, nr 28/2019

Zespół ekspertów z Massachusetts Institute of Technology w Bostonie we współpracy ze specjalistami z Uniwersytetu Harvarda, dowiedli (...), że nie istnieje coś takiego jak gen homoseksualizmu, skłonności homoseksualne związane są z oddziaływaniem środowiska oraz kultury, wpływ zaś genów na takie zachowania szacują jako jednoprocentowy.

półświatka. Tylko w ten sposób można było uzyskać wyniki mówiące, że aż 95 proc. dorosłych Amerykanów ma za sobą „nieheteronormatywne” akty płciowe. Liczba 37 proc. okazała się nie do utrzymania, jednak w środowiskach LGBTQ rozpowszechniła się nar-

lizmu. Za każdym razem okazuje się to jednak nieprawdą. Ani jedna z nagłaśnianych informacji o rzekomych odkryciach biologicznych źródeł homoseksualizmu nie okazała się prawdziwa. Tak było np. z pracą Simona LeVaya, który ogłosił, że za zachowania homo-

wania homoseksualne. Okazało się, że czynnik genetyczny nie może determinować zachowań seksualnych, co potwierdziły badania nad wieloma parami bliźniąt jednojajowych. Chociaż posiadały one identyczny zestaw genów, to jednak niektóre z nich różniły

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



ZŁODZIEJSTWO PRZESTAŁO SIĘ W POLSCE OPŁACAĆ

– Po wprowadzeniu rozwiązań prawnych, które pozwoliły na kontrolę i monitorowanie rynku paliwowego, do Polski przestały wjeżdżać cysterny z lewym paliwem, a sprzedaż paliw w polskich rafineriach natychmiast wzrosła – w Lotosie o 20 proc., a w Orlenie o 38 proc. – z Maciejem Wąsikiem, zastępcą koordynatora służb specjalnych, rozmawia Wojciech Biedroń.

POLSKA

Nie ma tygodnia, by Centralne Biuro Antykorupcyjne nie zatrzymywało kolejnych oszustów i łapowników. Czy w Polsce nadal opłaca się kraść?

– Maciej Wąsik: Wysyłamy jednoznaczny sygnał, że złodziejstwo przestało się w Polsce opłacać. Wykrywalność przestępstw korupcyjnych wzrasta, a Centralne Biuro Antykorupcyjne działa z pełną konsekwencją, nie patrząc, czy dana osoba jest z tego, czy innego rozdania politycznego. Do tego dochodzi nieuchronność surowej kary, która jest w tym przypadku elementem odstrasającym. Mamy jednak świadomość, że nielegalne, ale łatwe i duże pieniądze będą kusić wiele osób.

A może jest tak, że ciągle wielu ludzi w Polsce pozostaje bezkarnych? Głośny jest przypadek mecenas Roberta N., jednego z głównych rozgrywających w dzikiej warszawskiej reprivatyzacji, który decyzją swoich kolegów z Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie znów jest czynnym adwokatem. Takich osób jest więcej.

– Jestem rozczarowany tą decyzją. Wydawało się przecież, że środowisko adwokackie, po uwolnieniu zawodów prawniczych, zadbało o prestiż profesji. Taka decyzja nie buduje zaufania do adwokatury, wręcz niweczy jej wiarygodność. Do głosu powinny dojść tu środowiska, które rozumieją, że to niezwykle szkodliwe dla zaufania do państwa. Wobec Roberta N. skierowano poważny akt oskarżenia. Ignorowanie go rzutuje na całe środowisko.

W aferę reprivatyzacyjną zamieszany jest także były dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej, który współpracował w przestępczym procederze m.in. z Robertem N.

– Niestety tak. Afera reprivatyzacyjna to także afery niektórych warszawskich adwokatów i środowisk prawniczych. To rzuca nieciekawe światło na sporą część warszawskiej palestry.

Wyjaśnienie największych afer rządów

PO-PSL nie mogłoby się odbyć bez pracy funkcjonariuszy CBA oraz innych służb specjalnych. Wskazują na to raporty komisji śledczych ds. VAT, Amber Gold oraz Komisji Weryfikacyjnej. Ma pan poczucie satysfakcji?

– Oczywiście wyjaśnianie afer z poprzednich lat jest ważne, ale ja mam ogromną satysfakcję przede wszystkim, gdy widzę dochody budżetu państwa i gdy widzę tam ogromne, dodatkowe wpływy z podatków, i to bez ich podnoszenia. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że jest to wynik wielu czynników. Mam tu na myśli działania prokuratury, zaostrzenie niektórych przepisów Kodeksu karnego, uszczelnienie przepisów dotyczących samego podatku VAT. W Ministerstwie Finansów i urzędach skarbowych panuje zupełnie nowy duch. Warto też pamiętać o powołaniu Krajowej Administracji Skarbowej (KAS), czyli wyspecjalizowanej służby do ścigania przestępstw podatkowych. Intensywnie pracują także policja, CBA i ABW, które mają tu ogromne zasługi. Można śmiało powiedzieć, że programy społeczne są finansowane niemal w całości z uszczelnienia podatku VAT i lepszej ściągalności pozostałych podatków.

Służby na straży skarbu państwa?

– Kiedy 31 lipca 2016 r. wprowadziliśmy pakiet paliwowy, czyli rozwiązania prawne, które pozwoliły na kontrolę i monitoring rynku paliwowego, do Polski przestały wjeżdżać cysterny z lewym paliwem. Po wprowadzeniu tych rozwiązań sprzedaż paliw w polskich rafineriach natychmiast wzrosła – w Lotosie o 20 proc., a w Orlenie o 38 proc. To są olbrzymie przedsiębiorstwa, w których wzrost sprzedaży o 3 proc. jest uważany za sukces. W ciągu miesiąca udało się osiągnąć taki skokowy wzrost.

Zyskują też polskie koncerny paliwowe.

– Stacje, które zaopatrywały się np. w nielegalne tańsze paliwo, zostały od niego odcięte. Zwróćmy też uwagę na wzrost zysków polskich potentatów paliwowych. Zysk Orlenu został zwielokrotniony w ciągu ostatnich kilku lat.



Zastępca koordynatora służb specjalnych Maciej Wąsik: reorganizacja służb, nowi ludzie nadali rozpedu tym instytucjom

Wzrosty są liczone w dziesiątkach miliardów złotych. Wystarczyły niezbyt skomplikowane, ale konsekwentne działania na wielu polach, rozwiązania ustawowe i nowy duch, który najpierw minister Paweł Szałamacha, a potem premier Mateusz Morawiecki tchnęli w urzędników, a minister Mariusz Kamiński w służby.

Czy udało się ostatecznie wygrać z mafią?

– Luka VAT maleje z roku na rok, choć wciąż istnieje. W Europie jesteśmy pokazywani jako wzór w uszczelnianiu systemu podatkowego. Ogromne transfery społeczne nakręcają koniunkturę, pomimo zadyszki koniunktury na Zachodzie. Jest jeszcze jedna kwestia, która mnie niezwykle i osobiście cieszy. Według Eurostatu polskie bezrobocie wynosi 3,2 proc. W zasadzie udało je się zlikwidować. To było zjawisko, które nas upokarzało, tworzyło

ogromne obszary biedy, demoralizowało społeczeństwo. Dziś jest jednym z najniższych w Europie.

O tej nowej filozofii, pokonaniu niemocy państwa znanej z afer III RP mówił zawsze Jarosław Kaczyński.

– To jego zamysł stanowił fundament dla zmian, które konsekwentnie wprowadzamy. Tu widać największą siłę lidera Zjednoczonej Prawicy. Chodzi o wiarygodność, która stanowi filar naszych sukcesów.

Media podały, że Jarosław Kaczyński zbiera różne informacje. W jednym z tabloidów przesłał się sфотографować przy tajemniczych teczkach.

– Jarosław Kaczyński to człowiek, do którego piszą tysiące ludzi, często potrzebujących wsparcia i pomocy. Nigdy się nie zdarzyło, by prezes pozostał głuchy na takie prośby. Przekazuje też wszelkie informacje na temat możliwych nieprawidłowości w różnych

dzielinach naszego państwa. To ewenement w polskim życiu publicznym.

A porażki służb? Czego nie udało się zrobić?

– Reorganizacja służb, nowi ludzie nadali rozpedu tym instytucjom. Oczywiście można się dopatrzeć minusów. Nie popełnia błędów tylko ten, który nic nie robi.

Pytam o te porażki nie bez przyczyny. Wojewódzki Sąd Administracyjny bowiem uznał, że wbrew decyzji Urzędu ds. Cudzoziemców Ludmiła Kozłowska, szefowa Fundacji Otwarty Dialog, ma prawo do pobytu w Polsce. Służby konsekwentnie się temu sprzeciwiały.

– Sprawa jeszcze nie została ostatecznie rozstrzygnięta. Nie wydano ponownej decyzji. Moja ocena tej sprawy jest jednoznaczna. Gdyby, tak jak wskazał sąd, były jednoznaczne dowody, to sprawą zajmowałby się prokurator. My pokazaliśmy wiele informacji i po-



fol. Jacek Karłowicz

Proceder masowych oszustw w handlu paliwami to już przeszłość

szlak, które wskazują, że pani Ludmiła Kozłowska nie powinna mieć prawa do przebywania ani w Polsce, ani na terenie Unii Europejskiej.

Ale decyzję sądu musicie uszanować.

– Oczywiście, że tak, ale z tą decyzją diametralnie się nie zgadzam. Myślę, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego będzie przekonywała wymiar sprawiedliwości, iż ta decyzja powzięta przez Urząd ds. Cudzoziemców, na podstawie materiałów służb, nie była prawidłowa.

Ludmiła Kozłowska oraz jej fundacja są ważnym elementem szerokiej układanki opozycyjnej. Dziś opozycja nie cofa się przed niczym, by pokonać Zjednoczoną Prawicę. Czy twarzą opozycji są dzisiaj nienawiść i działania ludzi związanych z #SiłNiRazem?

– Niestety, wiele na to wskazuje. Mam takie wrażenie, słuchając niektórych wypowiedzi polityków Koalicji Obywatelskiej. Proszę zauważyć, że te wypowiedzi stoją w zupełnej sprzeczności z tym, o czym mówi desygnowana na premiera Małgorzata Kidawa-Błońska. Widać, że „ciągnie wilka do lasu”, a KO nie potrafi się przestawić na politykę miłości. Każdy, kto chce zweryfikować moje słowa, niech zobaczy, co kryje się w internecie pod hasłem #SiłNiRazem, jakie komentarze są umieszczane w mediach społecznościowych. Sam doświadczałem tych brutalnych ataków jako polityk startujący w nadchodzących wyborach. Moje banery na północnym Mazowszu są regularnie niszczone, dopisywane są na nich wulgaryzmy. To jest właśnie efekt czterech lat działań totalnej opozycji i używania języka agresji. W tym brylują niektórzy posłowie KO, tacy jak Brejza, Nitras czy Szczerba.

Posel Krzysztof Brejza jest dziś szefem kampanii wyborczej KO, którego podejrzewa się o stworzenie specjalnej komórki hejterskiej w inowrocławskim magistracie.

– Rzeczywiście, doniesienia medialne wskazują na to, że poseł Brejza mógł za publiczne pieniądze prowadzić farmę trolli. Publikowane są relacje osób z Inowrocławia, które ten niezwykle wulgarny, wchodzący w życie prywatne hejt, opisują bardzo dokładnie.

Z kolei panu zarzuca się ukrywanie pod

fikcyjnym kontem na Twitterze.

– Ktoś najwyraźniej mierzy innych swoją miarą. Ja korzystam z mediów społecznościowych i zawsze piszę wszystko pod swoim nazwiskiem. Nie mam z tym najmniejszego problemu.

A może to służby specjalne powinny dziś tropić internetowy hejt i szukać jego źródeł operacyjnie?

– Służby oczywiście monitorują to, co dzieje się w internecie, ale tylko pod kątem swoich zadań. Monitorują choćby to, w jaki sposób służby specjalne innych krajów próbują ingerować w nasze życie publiczne. Często to obce służby stoją za publikacjami nieprawdziwych informacji w polskojęzycznych mediach. Dotyczy to kluczowych dla Polski tematów, np. projektów energetycznych czy stacjonowania wojsk amerykańskich. Mamy obraz tej sytuacji i staramy się temu przeciwdziałać. Widać tu różnego typu wpływy służb.

Zapachniało Kremlem.

– To pan tak to nazwał, ale pewnie tak właśnie jest.

Przez ostatnie cztery lata służby wielokrotnie zatrzymywały osoby podejrzewane o działalność agenturalną lub zajmujące się lobbingiem i rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji. Czy mamy do czynienia z dobrze zorganizowaną akcją dezinformacyjną?

– Widać próby tego typu działań. Pojawiają się różne zjawiska, jak choćby powstawanie egzotycznych farm trolli. W każdym kraju, w którym pojawia się ostry spór, zjawia się tzw. trzecia ręka ze wschodniego kierunku, która ten konflikt podgrzewa. Tak było np. w przypadku referendum o autonomii Katalonii i nie tylko.

Jesteśmy bezpieczni?

– Jesteśmy krajem bezpiecznym, poziom poczucia bezpieczeństwa rośnie. To też powód do sporej satysfakcji. Jednak nie oznacza to, że nie ma wyzwań w tym zakresie. Na pewno nie można spocząć na laurach. Nie popełnimy takiego błędu.

Artykuł opublikowany w tygodniku Sieci nr 38/2019

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



AGD

NAPRAWA telewizorów i monitorów, Serwis Elektroniki RTV, ul. Księcia Witolda 19/3 (obok Lidla) Biała Podlaska. Tel. 83 342 32 32, 504 035 771

BUDOWLANE

REMONTY łazienki, glazura, terakota, płytki elewacyjne, granitowe, gładzie, malowanie, ogrodzenia, pustak łupany, klinkier. Tel. 507961288

MATRYMONIALNE

SZUKAM dziewczyny stanu wolnego od 31-33 lat Biała Podlaska okolice Białej Podlaskiej. Tel. 883571298

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Renault Clio II 2001 r. silnik 1.2 151 800 km. Tel. 794757920

NIERUCHOMOŚĆ SPRZEDAM

MIESZKANIE w bloku 50 m² w Międzyrzecu Podlaskim sprzedam lub wynajmę. Tel. 518235877

NIERUCHOMOŚĆ WYNAJMĘ

STANCJA do wynajęcia dla dziewczyn (uczennice, studentki, pracujące) blisko AWF. Tel. 506862903

ROLNICZE

KUPIĘ stodołę może być zawalona. Tel. 503-100-349

SKUP zboża, kukurydzy, grochu, łubinu, min. 20t. Zapewniam transport. Tel. 504082106

RÓŻNE

POŻYCZKA pozabankowa do 1000 zł w 15 minut. Minimum formalności. Akceptujemy każde źródło

dochodu. Bez sprawdzania w BIK. Biała Podlaska. Tel. 795502191

ODDŁUŻANIE – Pożyczki, upadłości, antywindykacja. Tel. 799241000

SKUP zboża paszowego i konsumpcyjnego, pszenicy, pszenżyta, owsa, jęczmienia, żyta, grochu, łubinu, min. 20t. Zapewniam transport. Tel. 504082106

KLATKA dla królika duża nowa. Tel. 519619442

USŁUGI

POŻYCZKI pozabankowe pod grunty rolne i nieruchomości bez BIK, umowa notarialna, RRSO 36% rok, szybko i uczciwie. Tel. 577873616

ZDROWIE

MEDYCYNĄ estetyczną i anti-aging, lek. med. Małgorzata Konon-Kisiel, botox, kw. hialuronowy, peelingsi medyczne, leczenie łysienia i nadmiernej potliwości. Tel. 501620981

INSTRUKCJA DODAWANIA OGŁOSZEŃ:

Aby dodać ogłoszenie należy nadać wiadomość SMS na numer **73601** – koszt sms-a 3,69zł (3 złote + 23 procent VAT) za 160 znaków.

Wiadomość musi zostać napisaną w języku polskim bez polskich znaków diakrytycznych wg. wzoru:

tpo.kod rubryki.tekst ogłoszenia.numer telefonu

Kody rubryk:

tpo.a.x.y gdzie „a” oznacza rubrykę: **AGD**

tpo.b.x.y gdzie „b” oznacza rubrykę: **BUDOWLANE**

tpo.k.x.y gdzie „k” oznacza rubrykę: **KSIĄŻKI**

tpo.ma.x.y gdzie „ma” oznacza rubrykę: **MATRYMONIALNE**

tpo.me.x.y gdzie „me” oznacza rubrykę: **MEBLE**

tpo.mo.x.y gdzie „mo” oznacza rubrykę: **MOTORYZACJA**

tpo.n.x.y gdzie „n” oznacza rubrykę: **NAUKA**

tpo.nk.x.y gdzie „nk” oznacza rubrykę: **NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ**

tpo.nw.x.y gdzie „nw” oznacza rubrykę: **NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ**

tpo.ns.x.y gdzie „ns” oznacza rubrykę: **NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM**

tpo.op.x.y gdzie „op” oznacza rubrykę: **ODDAM-PRZYJMĘ**

tpo.o.x.y gdzie „o” oznacza rubrykę:

ODZIEŻ

tpo.pp.x.y gdzie „pp” oznacza rubrykę: **PRACA PODEJMĘ**

tpo.pz.x.y gdzie „pz” oznacza rubrykę: **PRACA ZATRUDNIĘ**

tpo.rl.x.y gdzie „rl” oznacza rubrykę: **ROLNICZE**

tpo.rz.x.y gdzie „rz” oznacza rubrykę: **RÓŻNE**

tpo.u.x.y gdzie „u” oznacza rubrykę: **USŁUGI**

tpo.zd.x.y gdzie „zd” oznacza rubrykę: **ZDROWIE**

tpo.zw.x.y gdzie „zw” oznacza rubrykę: **ZWIERZĘTA**

gdzie (po kropce) w miejsce „x” należy wpisać treść Ogłoszenia, a w miejsce „y” należy wpisać numer telefonu osoby wysyłającej Ogłoszenie – przykład treści sms ogłoszenie sprzedaży auta w rubryce MOTORYZACJA:

tpo.mo.sprzedam audi a4 2001r 19tdi srebrny 19000 zł. Tel.555444333

SKUTECZNA REKLAMA

w Tygodniku Podlaskim (10 tysięcy nakładu)

tel. 695 353 321, reklama@tygodnikpodlaski.pl

WKRÓTCE BEATYFIKACJA PRYMASA TYSIĄCLECIA!

Wspaniałe wiadomości płyną z Watykanu! Papież Franciszek zatwierdził dekret otwierający drogę do rychłej beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wczoraj (3.10) poinformowano, że zaaprobowany dekret dotyczy cudu uzdrowienia przypisywanego wstawiennictwu Prymasa Tysiąclecia.

KOŚCIÓŁ

Na śródowej audiencji Franciszek przyjął prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynała Angelo Becciu. Przedłożył on papieżowi do aprobaty dokumentację procesów zakończonych w kongregacji.

Uzdrowienie 19-latk

Postępowanie w sprawie cudu uzdrowienia było drugim, ostatnim etapem procesu beatyfikacyjnego kardynała Wyszyńskiego w Watykanie. Wkrótce ogłoszona zostanie data i miejsce mszy beatyfikacyjnej. Wcześniej informowano, że niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia uzdrowienie dotyczy 19-latk ze Szczecina, która w 1988 r. zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej szans na przeżycie. Wtedy grupa sióstr zakonnych i innych osób rozpoczęła modlitwy o uzdrowienie za wstawiennictwem prymasa Stefana Wy-

szyńskiego. Uzdrowienie nastąpiło nagle i zostało uznane za trwałe. Proces beatyfikacyjny zmarłego w 1981 roku prymasa Polski trwał 30 lat.

Śluby Jasnogórskie

Święcenia biskupie otrzymał Stefan Wyszyński z rąk kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. W swoim herbie biskupim umieścił słowa „Soli Deo” (Samemu Bogu). 12 stycznia 1953 na konsystorzu w Rzymie został nominowany przez papieża Piusa XII kardynałem, członkiem kolegium kardynalskiego. Więziony i prześladowany przez komunistów nigdy nie dał się im złamać. Przebywając w przymusowym odosobnieniu napisał tekst ślubów narodowych, które miały być odnowieniem królewskich ślubów lwowskich Jana Kazimierza w ich trzechsetną rocznicę. 26 sierpnia 1956 milionowi pielgrzymów zebranych na Jasnej Górze odczytał je bp Michał Klepacz, pełniący obowiązki przewodniczącego Episkopatu Polski.

Po Bogu Polska!

– Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej – mówił Prymas Tysiąclecia. – Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym nasza miłość należy się przede wszystkim naszej ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby obwieszono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praocjów – podkreślał kard. Stefan Wyszyński.

Pamiętajmy o tym przestaniu!



HS Czcigodny Sługa Boży Stefan kard. Wyszyński

Poradź sobie z niespodziewanymi wydatkami

Kosztowna naprawa auta, awaria sprzętu lub powiększenie się rodziny... Życie potrafi zaskoczyć nagłymi wydatkami. Pośpiech często prowadzi do nieprzemysłanych decyzji, których możesz później żałować. Jak nie dać się zwieść chwili i przygotować się na takie sytuacje?

1. Zadbaj o swoją poduszkę finansową

Każdego miesiąca odkładaj nawet drobną kwotę na „czarną godzinę”. Potraktuj te środki jako fundusz awaryjny, do wykorzystania jedynie w sytuacjach losowych. Minimalna kwota, która zapewni Ci miękkie lądowanie w niespodziewanych okolicznościach, powinna wynosić trzykrotność Twojego wynagrodzenia.

2. Poproś o wsparcie bliskich

Pożyczka od rodziny czy przyjaciół może być rozwiązaniem na chwilowy brak gotówki. Zazwyczaj najbliżsi nie wymagają podpisywania żadnych umów i przedstawiania zaświadczeń

o zarobkach, a pieniądze można oddać w ustalonym terminie bez naliczonych odsetek. Niestety w nagłych przypadkach może okazać się, że nikt nie może w danym momencie pozwolić sobie na udzielenie takiej pożyczki.

3. Bądź na bieżąco z ofertą zaufanej instytucji

Dzięki temu wybierzesz pożyczkę dopasowaną do Twoich potrzeb. Aby ustrzec się przed zbyt wysokimi kosztami, dokonując wyboru, zwróć szczególną uwagę na wartość RRSO, czyli rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, a także na wysokość prowizji. Pożyczka Zarotka w Kasie Stefczyka to jedynie 25 zł miesięcznej raty za każdy pożyczony 1000 zł. Taka kwota z pewnością nie obciąży zbyt domowego budżetu. Jej RRSO wynosi 9,38%, a prowizja to absolutnie 0 zł.

Dlaczego jeszcze warto wziąć pod uwagę to rozwiązanie?

- Wstępną informację kredytową otrzymasz już w **15 minut!**
- Pieniądze na swoim koncie możesz mieć nawet **tego samego dnia.**
- **Wystarczy zadzwonić**, żeby złożyć wniosek.



Pożyczasz: Miesięczna rata:

1000 zł	▶	25 zł
2000 zł	▶	50 zł
3000 zł	▶	75 zł
4000 zł	▶	100 zł

Już teraz złóż wniosek!

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zarotka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.

Pożyczka Zarotka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Członków nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Konto oznacza rachunek płatniczy. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.